Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

ROK VIII. Styczeń 1932. Nr. 1.

PEDAGOGJUM

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI
Organ Zarządu Głównego Sekcji Zakładów kształcenia nauczycieli T. N. S. W.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, UL. STRASZEWSKIEGO 22, II p.
KONTO P. K. O. KRAKÓW Nr. 406.610.

TREŚĆ Nr. 1

KRAKÓW
DRUKARNIA ZWIĄZKOWA W KRAKOWIE, UL. MIKOŁAJSKA L. 13.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

ROK VIII. Styczeń 1932. Nr. 1.

PEDAGOGJUM

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI.

Organ Zarządu Głównego Sekcji Zakładów kształcenia nauczycieli T. N. S. W.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, ULICA STRASZEWSKIEGO 22, II p.

KONTO P. K. O. KRAKÓW Nr. 406.610.

Na przełomie roku.

Wkraczamy w nowy rok kalendarzowy a równocześnie w nowy, ósmy rok istnienia naszego pisma. Wbrew zwyczajom nie stawiamy żadnych horoskopów, ograniczając się tylko do stwierdzenia faktów.

Siedmioletni okres wytrwania na posterunku mówi sam za siebie. Trudności w prowadzeniu pisma i realizowaniu tak jego programu jak i programu Sekcji Zakładów kształcenia nauczycieli T. N. S. W., nie brakło. Chwilami piętrzyły się one nawet groźnie. Fluktuacje najrozmaitszego rodzaju, zmiany i odchylenia przekonaniowe na punkcie przynależności organizacyjnej, powrót do dawnej organizacji jako wiernego wykładnika postulatów szkolnych, organizacyjnych i osobistych — wreszcie krytycyzm nie zawsze uzasadniony i wywołany nastrojami chwili — ujawniały się, jak zresztą w tylu i tylu organizacjach, zrzeszeniach i pismach i na naszym odcinku. Wywołał te objawy ten tak znamienny stan depresji, w jakim nauczycielstwo, nękane resztkami ustawy sanacyjnej, obcięciem poborów, zmianami personalnemi, redukcjami, przedwczesnem przenoszeniem w stan nieczynny czy spoczynku — znajdowało się i znajduje się. Fale opadły, co zdrowe (a na zdrowym tylko fundamencie można i należy budować) zostało wierne przedewszystkiem sobie a następnie ideologji realnej, streszczającej się w haśle: „Dobro szkoły, młodzieży i jej wychowawców"!

Ideologji tej wierni dotąd i nadal wierni zostaniemy, choćby warunki i trudności pracy w zakładach kształcenia nauczycieli jeszcze się miały pogorszyć.

Nie stawiając horoskopów nie możemy oprzeć się przypuszczeniu, że nowy rok kalendarzowy może nam przynieść duże niespodzianki — zwłaszcza pod względem organizacji zakładów, których interesów ideowych i materjalnych mamy bronić.

Zajmiemy wobec nich stanowisko objektywne, acz zgodne z aspiracjami narodowemi i państwowemi społeczeństwa polskiego. Ufni, że warunki szkolnej pracy dla dobra narodu i państwa zmienią się w nowym roku na lepsze, skupieni pod sztandarem wspólnej organizacji, licząc na łączność i poparcie kolegów i koleżanek, wkraczamy w nowy

rok z wiarą w lepszą przyszłość, apelując do kolegów i koleżanek o zacieśnienie węzłów organizacyjnych o współpracę przez nadsyłanie do pisma materjału pedagogicznego, informacyjnego i aktualnego — o poparcie naszych celów i zamierzeń.

Kształcenie nauczycieli w budżecie na rok 1932/33.

Jak wiadomo komisja budżetowa rozpatruje w tej chwili preliminarz budżetu na rok 1932/33 według poszczególnych ministerstw. Na Ministerstwo W. R. i O. P. przyszła właśnie kolej. Warto się więc przypatrzyć cyfrom, które wymownie zilustrują warunki pracy w szkolnictwie w ciągu roku budżetowego.

Budżet ogólny Min. W. R. i O. P. obraca się w następujących cyfrach.

A) Dochody:

Preliminarz na r. 1932/33	2,918 900 Zł.
Budżet na r. 1931/32	4,913.465 „
Wykonanie budżetu na r. 1930/31	2,724.232 „
Zamknięcie rachunków za r. 1929/30 . . .	3,815.629 „

W porównaniu więc z budżetem roku poprzedniego preliminarz wykazuje o 1,994.565 Zł. mniej dochodów, czyli około 38%.

B) Rozchody:

Prelim. na r. 1932/33 347,833.300+200.000 Zł. nadzw. = 348,033.300 Zł.
Budżet na r. 1931/32 445,205.603
czyli o 97,172.203 Zł. mniej — co czyni o 22% mniejszy rozchód niż preliminarz roku ubiegłego.

W ramach tego ogólnego, o 22% zmniejszonego budżetu, kształcenie nauczycieli przedstawia się następująco:

A) Dochody tego działu dają ledwie 17.900 Zł. z tytułu częściowego zwrotu na umundurowanie i innych różnych dochodów (taksy za duplikaty etc).

B) Rozchody preliminuje się na ogólną kwotę 11,466.500 Zł. wobec 16,603.568 Zł. w roku ubiegłym, czyli o 4,137.068 Zł. mniej niż preliminowano w roku ubiegłym, co czyni więcej niż 25% mniej zeszłorocznego preliminarza.

Na kwotę tę składają się:

1) Uposażenie nauczycieli i urzędników w kwocie 8,727 696 Zł.
2) Uposażenie funkcjonarjuszów niższych . . . . . 697.596 „
3) Uposażenie nauczycieli kontraktowych, godziny nadliczbowe i nadet. zajęcia oraz wykłady . . . . . 1,756.368 „

Na tę ostatnią pozycję składają się:

a) 5.295 godzin tygodniowych wykładów kontraktowych,

b) 3.850 godzin tygodniowych nadliczbowych,

c) 912 godzin pracy lekarzy i dentystów kontraktowych.

Razem w dziale uposażeń zmniejszono preliminarz wydatków o 2,928 608 Zł. czyli około 22%.

Godziny kontraktowe zmniejszono w porównaniu z r. 1931/32 o 266, nadliczbowe o 253 — godziny pracy lekarzy i dentystów o 2138 godzin!! (było w r. 1931/32 — 3050 godzin) czyli około 65%. Nietknięte zostały 9-miesięczne wieczorne kursy uzupełniające dla czynnych nauczycieli szkół powsz. i 100 kursów wakacyjnych.

W dziale wydatków różnych zmniejszono kwoty z zeszłorocznych 190.300 Zł. na 144.840 czyli o 45.460 Zł. mniej, co czyni około 26%.

Na tę kwotę wydatków składają się:

1) wydatki za nadliczb. godziny pracy i zapomogi 12.000 Zł. (w r. ub. 70.000 Zł.),

2) na umundurowanie . . . . 27.648 „ (w r. ub. 24.725 Zł.),

3) opłaty ubezpieczeniowe . . . . 105.192 „ (w r. ub. 95.575 Zł.).

Dział zasiłków i stypendjów zmniejszono z 250.000 Zł. (w r. ub.) na 80.000 Zł., czyli o 170.000 Zł., co czyni 68%.

Na ten dział składają się:

a) stypendja dla nauczycieli i kandydatów naucz. . . 10.000 Zł. (w r. ub. 25.000 Zł. czyli zmniejszenie o 60%,

b) stypendje dla uczniów . . . . 45 000 „ (w r. ub. 186.000 Zł. czyli zmniejszenie o 75%!),

c) zasiłki dla burs . . . . 25.000 „ (w r. ub. 39.000 Zł., czyli zmniejszenie prawie o 33%).

Znikły zupełnie z preliminarza pozycje na pomieszczenie, wydatki biurowe, remont i konserwację, urządzenie lokali i pomoce naukowe. Zostały one przerzucone na fundusz specjalny, pochodzący z opłat, które jak wiadomo zostały podwyższone o 100%.

Powyższemi wydatkami działu kształcenia nauczycieli objęte są: 1 preparanda, 6 seminarjów ochroniarskich, 108 seminarjów naucz., 110 kursów naucz. i pedagogjów, 7 wyższych kursów naucz., 1 instytut naucz., 1 instytut robót ręcznych, 20 wieczornych 9-miesięcznych kursów dla nauczycieli czynnych i 100 kursów wakacyjnych dla naucz. szkół powszechnych.

W likwidacji są następujące seminarja naucz.: żeńskie w Brzeżanach (od 1/IX 1931), żeńskie w Poznaniu (od 1/IX 1931), żeńskie w Radzyminie (od 1/IX 1927), męskie w Warszawie (od 1/IX 1930) i żeńskie w Suwałkach (od 1/IX 1931).

Etat osobowy zakładów kształcenia nauczycieli obejmuje w/g preliminarza 1677 osób, tj. 125 dyrektorów (135*), 1533 nauczycieli (1659), 10 ochroniarek (12), 1 sekretarza (85), 8 ogrodników (8).

---

*) W nawiasie podawać będziemy ilość preliminowaną w roku ubiegłym.

W r. 1931/32 dział ten obejmował 1939 osób. Znikli zupełnie obok sekretarzy, lekarze i dentyści, którzy przeszli na kontraktowych ze znacznie zmniejszoną ilością godzin pracy i wynagrodzenia.

Dział osobowy nauczycielski (po odtrąceniu 84 sekretarzy) zmniejszy się o 178 osób, a po odtrąceniu 39 lekarzy i dentystów o 139 osób.

Dział funkcjonarjuszy niższych zmniejsza się tylko o 2 osoby (336—334).

* * *

Ze sprawą zakładów kształcenia nauczycieli, wiąże się ściśle sprawa etatów w szkołach powszechnych. Otóż na 24.596 szkół powszechnych preliminuje się na r. budżetowy 1932/33 tylko 66.523 etatów — wobec preliminowanych w r. 1931/32 71.061 etatów.

Różnica na niekorzyść wynosi 4538 etatów!

* * *

Do powyższych dat dodać warto jeszcze parę.

1) Budżet oświaty pozaszkolnej zredukowano z 1,000.000 zł. w roku 1931/32 na 357.000 w r. 1932/3, czyli prawie o 66%.
2) Wydatki na wychowanie fizyczne zostają te same, t. j. 7,900.000 zł. (jak w roku ubiegłym).
3) W dziale emerytur cywilnych przewiduje się nowych 4681 emerytów (prócz wdów i sierot) a w dziale emerytur wojskowych przewiduje się nowych 1668 emerytów — czyli razem 6349 nowych emerytów.

* * *

Te cyfry muszą budzić poważne refleksje! Nie można oprzeć się jednemu wrażeniu, streszczającemu się w słowach: Cofamy się! Wielkie nadzieje na rozbudowę zakładów nauczycieli w kierunku rozszerzenia ilości lat studjów do 6, względnie powolnego przekształcenia tych zakładow na inne o typie wyższym na podstawie zebranych doświadczeń, zawodzą.

Zastraszającym jest fakt zmniejszenia o 65% ilości godzin, przeznaczonych na opiekę lekarską i dentystyczną. Gdzie jak gdzie, ale w zakładach kształcenia nauczycieli opieka ta winna być raczej wzmożona niż zmniejszona. Gdy się weźmie pod uwagę moment, że do zakładów kształcenia nauczycieli uczęszcza młodzież bardzo uboga i rekrutująca się ze sfer, żyjących bardzo często w niezwykle trudnych warunkach higjenicznych — potrzebująca tej opieki oraz dłuższej obserwacji co do swego stanu zdrowia, to fakt zmniejszenia godzin i wynagrodzeń na opiekę lekarską staje się wprost groźnym. To samo dotyczy godzin dentystycznych. Kto jak kto, ale właśnie absolwent zakładu kształcenia nauczycieli winien iść na posadę do jakiegoś zapadłego kąta ze zdrową i uporządkowaną jamą ustną, by przez spróchniałe zęby i sam nie ulegał gruźlicy i nie stał się jej rozsadnikiem! A czy przy tem obcięciu godzin dentystycznych opieka nad uzębieniem uczniów będzie wystarczająca i czy podoła temu kardynalnemu zadaniu?

Przerzucać wszystkiego na ubogich rodziców nie można, tu właśnie opieka państwa winna być jak najwydatniejsza!

A zmniejszenie etatów o 4538 jednostek!

Stajemy powoli wobec problemu, czy należy wogóle dalej produkować nauczycieli, skoro zmniejsza się ilość etatów w takiej liczbie! Już dziś jest bezrobotnych kilkanaście tysięcy nauczycieli a niema dnia, by w ciągu roku szkolnego nie donoszono o nowych redukcjach! Poco więc tworzyć nowy inteligencki proletarjat?

Cofanie się w zakresie szkolnictwa powszechnego, a to tak na punkcie organizacji jak i osobowych redukcyj jest niezwykle smutnem zjawiskiem doby obecnej.

Zwalanie wszystkiego na kryzys ekonomiczny, nie zawsze jest uzasadnione.

W świetle cyfr nowego budżetu i podanych faktów stwierdzić musimy, że wkraczamy w okres ostrej przemiany stosunków szkolnych na wybitnie niekorzystne.

A. M.

Jeszcze o konferencjach polekcyjnych.

Artykuł p. Sykulskiego z 8-go Nru „Pedagogjum" p. t. „Uwagi o konferencjach polekcyjnych" porusza sprawę bezsprzecznie aktualną, bo sprawę kierunku konferencyj polekcyjnych, ujawniającego się wześrodkowywaniu dyskusyj na konferencjach dokoła osoby nauczyciela prowadzącego, oraz metod i środków przezeń stosowanych, przyczem pomijana zazwyczaj bywa sprawa odniesienia się uczniów do lekcji i ujęcie tejże „z punktu widzenia dziecka".

Z tego niewątpliwie trafnego spostrzeżenia, wyciąga autor wnioski mniej trafne i daje przykłady wyjaśniające, niestety jednak zjawiska zupełnie różne.

Tak więc walczy p. Sykulski gorąco o wysunięcie na plan pierwszy w dyskusjach konferencyjnych celu (właściwiej byłoby celów) lekcji i odsunięcie zagadnienia metod i środków na szary koniec i wierzy, że to całkowicie złu zaradzi.

Odnoszę wrażenie, że jest to jedynie nieporozumienie. Ów przerost zainteresowania się metodami i rozwój metodyk, na który p. Sykulski tak narzeka (nawiasem mówiąc do żadnego niemal przedmiotu nauki na stopniu elementarnym nie posiadamy wyczerpującego metodycznego opracowania opartego na gruntownie przemyślanych i do właściwości tegoż przedmiotu dostosowanych podstawach psychologicznych), nie jest wcale czemś złem. Zło tkwi właśnie w tendencji, którą p. Sykulski zdaje się pochwalać, t. zn. w skłonności do szukania prostych i to najprostszych dróg.

Idąc właśnie po linji najprostszej, bo linji najmniejszego oporu, nauczycielstwo szuka recept na „dobre" lekcje i stąd ów pozorny zapał i zainteresowanie się metodami.

To też sposób zaradzenia, mojem zdaniem przynajmniej, nie leży w zwalczaniu metod i metodyk, lecz przeciwnie w ich pogłębieniu i oparciu na dobrze przemyślanych podstawach psychologicznych.

Jeśli to samo będziemy czynili z lekcjami i ich ocenami w dyskusjach konferencyjnych, to „zasadnicza" troska o to, czy cele lekcji omawiać na początku, czy też na końcu, straci nieco na znaczeniu. Zaznaczyć warto, że wszelkie wytwarzanie szablonu w dyskusji jest rzeczą niebezpieczną i mojem zdaniem na plan pierwszy należy wysuwać te zagadnienia, które w danej lekcji silnie się zaznaczają, co niewątpliwie uczyni owe konferencje bardziej interesującemi niż to bywa zazwyczaj, skutkiem właśnie szablonowego traktowania.

Przez to nie chcę wcale propagować chaosu w omawianiu lekcyj, przeciwnie, jestem zwolennikiem planu, możliwie jaknajbardziej logicznego, jednakże nie szablonowego; nie pragnę też wcale lekceważyć celów lekcji — owszem zgadzam się z tem, że należy na nie położyć w dyskusjach dostateczny nacisk, zestawiając założenia z wynikami, co będzie możliwe przy prowadzeniu i hospitowaniu nie pojedynczych lekcyj lecz większych całostek lekcyjnych, a mojem zdaniem jednostek metodycznych, przyczem do zadań prowadzącego będzie należało również i odpowiednie rozłożenie materjału (niezbyt jednak obszernego) na ilość godzin lekcyjnych umożliwiających jego realizację.

Jednostkę metodyczną rozumiem tu dość szeroko i nie wykluczam wcale pracy domowej, przyczem jednakże należy być w jej stosowaniu dość ostrożnym, aby mając na oku wyłącznie cel — nauczania nie zapomnieć o tem, czego i jak mamy nauczyć. Wartość bowiem subjektywna przyswojonego materjału jest zależna nietylko od jego wartości objektywnej (socjalnej) lecz także (i to przedewszystkiem) od stopnia zrozumienia tegoż materjału (ujęcia jakościowego w przeciw. do ujęcia ilościowego) przez danego osobnika, sprawność zaś w stosowaniu tego przyswojonego materjału do nowych problemów świadczy nietyle o wartości samego materjału ile o inteligencji osobnika dokonywującego tej czynności w myśl klasycznej definicji Kanta.

M. Witkowski (Radzymin).

Kurs polonistyczny dla nauczycieli seminarjalnych Kurat. Okr. Szk. Krakowskiego.

W czasie 7—13 stycznia 1932 odbył się w Krakowie kurs polonistyczny dla nauczycieli seminarjów naucz. K. O. S. Krakowskiego pod kierownictwem instruktora ministerjalnego Jul. Saloniego.

Kurs otworzył w obecności 60 uczestników—polonistów oraz wizytatorów Brydy, Kydryńskiego, Sidora i Wierzbickiego kurator Okr. Szkolnego E. Nowicki.

Kurs objął szereg wykładów, kilka lekcyj pokazowych i kilka godzin dyskusji na tematy, wysunięte przez uczestników kursu.

Wizyt. Stanisław Seweryn, we wstępnym wykładzie p. t. Nauka obywatelska w nauczaniu języka polskiego (2 godziny) poruszył problem aktywizacji w nauczaniu języka ojczystego a omawiając program, dał cały szereg praktycznych wskazówek do realizacji tego postulatu w nauczaniu języka polskiego.

Dyr. „Pedagogjum" Dr Henryk Rowid, zajął się psychiką młodzieży w wieku dojrzewania (2 godziny).

Doc. U. J. Dr Zenon Klemensiewicz, omawiając „Metodykę nauczania gramatyki języka polskiego w seminarjum" (10 godzin), wykazał nietylko czego w związku z programem gramatyki należy uczyć, ale, co najważniejsze, w szeregu schematów lekcyjnych, uwzględniając każdy dział gramatyki, pokazał jak trzeba uczyć.

Dr Franciszek Bielak, w wykładach „Metodyki lektury w seminarjach" (8 godzin), omówił lekturę przepisaną przez program na każdy kurs seminarjum z punktu widzenia najważniejszych zagadnień, tyczących się lektury poszczególnych dzieł.

Instr. minist. Juljan Saloni w wykładach na temat: „Mówienie i pisanie w seminarjach" (4 godziny), oświetlił należycie bardzo niejasną stylizację programu w zakresie mówienia, czytania i pisania, dając cały szereg praktycznych wskazań.

Lekcje pokazowe dla uczestników w czasie trwania kursu prowadzili:

Dr Stanisława Dębska na temat: Mickiewicza „Pan Tadeusz" (ks. VI) (kurs II Pryw. Sem Żeńskie im. M. Reja).

Dr Kazimiera Górska na temat: Prusa „Lalka" (Trzy pokolenia) (kurs V Pryw. Sem. Żeńskie im. S. Münnichowej).

Dyr. Roman Jabłoński na temat: „Głosownia opisowa": spółgłoski średniojęzykowe (kurs I Pryw. Sem. Żeńskie im. S. Münnichowej).

Prof. Jadwiga Mikulska na temat: Żeromskiego „Ludzie bezdomni" (Świat pracy) (kurs V Pryw. Sem. Żeńskie P. P. Prezentek im. Asnyka).

Prof. Jan Pilch na temat: „Gwary" „Stosunek gwary do języka literackiego" (kurs V Państw. Semin. Męskie im. Piramowicza).

Dr Wanda Szymańska na temat: Skargi II kazanie sejmowe (kurs III Pryw. Sem. Żeńskie im. S. Münnichowej).

Po każdej lekcji odbyła się dyskusja, połączona z krytyczną oceną lekcji.

Na godzinach poświęconych dyskusji (3 godziny) pod przewodnictwem instr. Saloniego zastanawiano się nad zagadnieniami, związanemi z nauczaniem języka polskiego j. np. nauczaniem ortografji, poprawianiem i tematami wypracowań pisemnych, kółkami literackiemi, pisemkiem szkolnem, aktywizacją w nauczaniu języka polskiego i t. p. Kwestje wątpliwe rozstrzygnął przewodniczący. Kurs zamknął Instruktor Saloni we środę 13/I, pożegnał zaś słuchaczy imieniem Kuratora Naczelnik Misky.

Uczestnicy kursu odnieśli rzetelną korzyść z wykładów i lekcyj pokazowych, mając możność zaznajomienia się w teorji i praktyce z dzisiejszemi metodami uczenia języka ojczystego na wszystkich pra-

opanowania tej „strasznej wiedzy", która przecie znów nie jest nad ludzkie siły przechodzącą filozofją. Jeśli zaś uczeń przyniesie do wyższych klas szkoły średniej zupełnie opanowane zasady pisania i czytania, (bo i o tej sztuce dałby się napisać osobny artykuł!) wówczas napewne odpadnie część słusznych zarzutów, że produkuje się dużo pseudointeligencji, nie umiejącej ani pisać ani czytać.

Tadeusz Woytoń (Tarnopol).

W obronie zdrowia młodzieży.

Memorjał Związku Lekarzy do Ministra Oświaty.

Związek Lekarzy Państwa Polskiego wystosował do Ministra W. R. i O. P. memorjał, w sprawie etatów lekarzy szkolnych, w którym czytamy między innemi:

„Zarządzeniem swem z dnia 9 lipca 1931 r., zniosło ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego etaty lekarzy szkolnych (i dentystów) w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich, wprowadzając na to miejsce godziny kontraktowe pracy lekarza szkolnego i zmniejszając przytem liczby godzin i wynagrodzenie lekarzy szkolnych.

Wobec tego, że spowodowana przez powyższe zarządzenie redukcja stanowiska, godzin pracy i zakresu działania lekarzy szkolnych, uderza zarówno w interesy materjalne lekarzy szkolnych, członków naszego związku, jak i w dziedzinę wykonywania ich zawodowych obowiązków, Związek Lekarzy Państwa Polskiego, zgodnie z par. 3 p. a) swego statutu, ma zaszczyt przedłożyć Panu Ministrowi swe uwagi, odnośnie do skutków owego zarządzenia:

1. Po zniesieniu etatów lekarza szkolnego, przestaje on być członkiem Rady Pedagogicznej w szkole, wogóle członkiem stałym personelu szkolnego, a zatem lekarski punkt widzenia na stan fizyczny, ocenę zachowania się i postępów młodzieży szkoły średniej w Polsce niknie.

2. Wyznaczone obecnie dla lekarza szkolnego godziny pracy kontraktowej, wystarczą zaledwie na to, aby lekarz mógł wykonywać jako tako nadzór nad stanem higjeniczno-sanitarnym budynku szkolnego, bo już baczenie na higjenę osobistą uczniów będzie ponad jego możność.

3. Zatem upadnie oddziaływanie lekarza na poziom znajomości higjeny personelu pedagogicznego szkoły (przez udział lekarza w posiedzeniach Rady szkolnej), i upadnie nietylko możność krzewienia zasad higjeny wśród młodzieży szkolnej, lecz

4) przy 4-ch czy nawet 5-ciu godzinach tygodniowo, wyznaczonych obecnie przez ministerstwo dla lekarzy szkolnych, jest wykluczone badanie systematyczne uczniów 4—3 czy nawet 2 razy do roku i codzienny (choć pobieżny) przegląd ich stanu zdrowia. Będzie uniemożliwione przeto lekarzom szkolnym wykrywanie ostrych chorób zakaźnych i natychmiastowe usuwanie tych ognisk zakaźnych ze szkoły oraz (przy systematycznych badaniach okresowych młodzieży), stwierdzanie wśród

uczniów zakaźnych chorób przewlekłych (gruźlicy, jaglicy i t. d.), w ich okresie zaczątkowym. Usuwa się tedy w środowisku szkolnem miast polskich działanie dobroczynne medycyny zapobiegawczej. Stworzy to lukę szczególnie dotkliwą dla higjeny publicznej przez ograniczenie pracy lekarzy szkolnych w seminarjach nauczycielskich, które były dotąd u nas, w Polsce niepodległej, i winny być nadal, za pośrednictwem nauczycieli, rozsadnikiem higjeny szkół powszechnych w masach ludowych naszego kraju.

Zresztą wchodzą tu w grę kwoty, budżetowo minimalne. Skala wynagrodzenia lekarzy szkolnych etatowych, chwieje się między 250 a 325 złotych miesięcznie; etatów takich jest około 100; skreślenie tych etatów nie skreśli obowiązku państwa płacenia zatrudnionym dotąd lekarzom tej kategorji emerytury.

W myśl powyższego, zarząd główny Związku Lekarzy państwa polskiego, ma niepłonną nadzieję, że Pan Minister zechce w preliminarzu budżetu na rok 1932/3 ,w dziale szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, utrzymać pozycję etatów lekarzy szkolnych, utrzymać bez obniżek ich tak bardzo liche uposażenie (lekarzy zarówno etatowych, jak i kontraktowych), oraz ich stopnie służbowe i w konsekwencji zabezpieczyć lekarzom szkolnym wykłady higjeny, możność stosowania medycyny zapobiegawczej, szczególnie celową i cenną teraz, w dobie pogorszenia się stanu odżywiania i odporności fizycznej naszej młodzieży szkolnej".

Następują podpisy.

Z czasopism.

Polonista, czasopismo poświęcone sprawom nauczania języka polskiego w szkołach powszechnych, średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz zakładach kształcenia nauczycieli, rozpoczął drugi rok swej działalności. W zeszycie wrześniowo-listopadowym (1—2) znajdujemy następujące artykuły: Opracowanie „Lalki" Prusa metodą szkoły pracy (Dr W. Szyszkowski). „Ogniem i mieczem", w 30 godzinach lekcyjnych (Dr J. Biernacka). Nauka wierszy w szkole powszechnej (F. Chodak). Wypracowanie polskie (Dr J. Gołąbek). O reformę nauki języka polskiego w szkole średniej (Dr F. Alterowa). Język ojczysty w szkołach wiedeńskich (Dr J. Kijas). Przegląd prasy pedagogicznej polskiej (Dr H. Schipper) i obcej (Dr W. Szyszkowski). Oceny i sprawozdania. W dziale informacyjno-literackim pisze W. Bunikiewicz o nowych podstawach twórczości literackiej w Polsce. W. Arcimowicz daje obraz wileńskiej twórczości literackiej w latach 1927—1931, poza tem o stosunkach literackich, teatralnych i wydawniczych informują korespondencje z Lublina, Łodzi, Katowic i Cieszyna oraz recenzje najnowszych prac naukowych i książek dla młodzieży.

Prenumerata roczna zł 10·—, półroczna zł 6·—, cena zeszytu pojedynczego zł 2·50, cena zeszytu podwójnego zł 4·—.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 23/27, „Bibljoteka Polska", telefon 201-70, Nr konta P. K. O. 24.195.

Młody Technik. Pod powyższym tytułem zaczęło w b. r. wychodzić w Poznaniu nowe pismo miesięczne, poświęcone zajęciom praktycznym młodzieży szkolnej. Kieruje pismem Leon Rudawski.

Nr 1 przynosi prócz artykułu redakcyjnego artykuły: Wł. Przanowskiego: Techniczne wykształcenie młodzieży i potrzeby Państwa. L. R.: Jak wykonać narty? K. Karolczaka: Jak zbudować akwarjum? Inż. J. Wallisa: Teorja i budowa płatowców modeli. Dr T. Cyprjana: Minjaturowe aparaty fotograficzne. St. Malca: Wstępna pogadanka o wynalazkach i wynalazcach.

Moje Pisemko. Otrzymaliśmy numer noworoczny „Mojego Pisemka" w ładnej okładce kolorowej.

Na treść numeru składają się: powieść Redaktorki Marji Buyno-Arctowej, p. t. „Trzy kamienie". Jest to druga część powieści, drukowanej w roku ubiegłym p. t. „Nasza Maleńka". Treścią jej są przygody młodego chłopca, który dokonywa na swoim samochodzie niezwykłych czynów.

Drugim większym utworem jest powieść St. Monara, p. t. „Los de la Guelionów", opiewająca nadzwyczajne przygody dwojga dzieci polskich w Bretanji. Jest to również druga, lecz stanowiąca odrębną całość część powieści tego autora, drukowana w roku ubiegłym, p. t. „Złoty Kogut".

Łącznie z „Mojem Pisemkiem" wychodzi „Małe Pisemko", przeznaczone dla dzieci młodszych i zawierające krótkie powiastki i utwory wierszowane.

Wszystkie utwory są bogato i artystycznie ilustrowane.

Nowe książki.

B. R. Buckingham: **„Praca badawcza na teronie szkoły"**, Książnica-Atlas 1932. Książka ta napisana przez Dyrektora Biura Badań Pedagogicznych (Pedagogical Research) w uniwersytecie Stanu Ohio dla nauczycieli, daje im w przystępnej formie wskazówki, jak prowadzić badania nad procesem uczenia się, uzdolnieniami uczniów, wynikami nauki i t. p. zagadnieniami, należącemi do zakresu t. zw. w Ameryce „Pedagogical Research", które są jednym z głównych czynników postępu i żywotności tamtejszego szkolnictwa. Autor wykazuje, że nauczyciel, poważnie traktujący swój zawód, winien w stosunku do wykonywanych przez siebie czynności stać na stanowisku krytycznego badacza, i systematycznie kontrolując wyniki swej pracy, na tej podstawie dochodzić w niej do coraz większej doskonałości.

G. Kerschensteiner: **„Charakter, jego pojęcie i wychowanie"**. Przekład Alfreda Toma. Warszawa 1931. Nasza Księgarnia.

T. Szczerba: **„Dzieje pisma w zwięzłym zarysie"**. Warszawa 1931. Nasza Księgarnia.

„Indywidualizm amerykański" — książka napisana w roku 1922 przez *Herberta Hoovera*, obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych, została wydana w tłumaczeniu polskiem K Szymańskiego. Cena zł 2·50. Skład główny w księgarni M. Arcta, Warszawa, Nowy Świat 35.

Nikt dotąd nie ujął tak wszechstronnie i w tak wielce precyzyjne określenia podstawowych cech ustroju i życia państwowego Stanów Zjednoczonych, jak to uczynił wielki znawca swego kraju i narodu, Hoover, dając wszechstronne wyjaśnienie znaczenia w tym ustroju czynnika „indywidualizmu amerykańskiego". Dla nas o tyle ciekawsza jest dana przez Hoovera definicja indywidualizmu amerykańskiego, że równolegle autor przeprowadził porównanie tegoż z indywidualizmem europejskim, który miał sposobność poznać jak najdokładniej osobiście podczas wojny i osobliwie — po wojnie.

Wł. Skoczylas: **„Tablice do elementarza powiastkowego M. Dalskiego"**. 18 tablic barwnych w rozmiarach 78 × 70, Lwów 1932. Nakład Książnicy-Atlasu.

Tablice te ilustrują tematy, wprowadzone w tym elementarzu do poznawania wyrazów podstawowych i nauki nowych dźwięków i liter. Pod względem artystycznym tablice te, wykonane przez artystę-malarza prof. W. Skoczylasa, stoją na najwyższym poziomie. Dzięki temu nietylko staną się te tablice niezrównaną pomocą przy nauce czytania i pisania, ożywią ją i urozmaicą, ale przyczynią się też ogromnie do kształcenia smaku estetycznego wśród najszerszych warstw dzieci.

„Dookoła ziemi“. Pod powyższym tytułem zaczęła wychodzić nakładem Książnicy - Atlasu we Lwowie, a staraniem zrzeszenia polskich nauczycieli geografji, bibljoteczka geograficzno - podróżnicza pod redakcją Dra Stan. Włada z Poznania. Są to popularnie pisane monografje geograficzne.

Nowa bibljoteczka przyniesie krótkie monografje różnych krajów świata; ma to być zajmująca lektura dla interesującej się geografją młodzieży. Pierwszy tomik napisał *Prof. U. P. Dr Stanisław Pawłowski.* Tytuł: **„Francja, kraj i ludzie“.** Na 80 stronach znalazło się 37 rysunków, z czego 20 stanowią wyborne i przejrzyste mapki, oraz t. zw. „djagramy blokowe“. Treść ujęta jest zwięźle, mimo to czytelnik znajdzie w niej mnóstwo wiadomości.

Drugi tomik to *Bolesława Błażke:* **„Przez kraj słonecznych dolin i górskiej głuszy“.** Przynosi on barwnie napisane wspomnienia z włóczęgi po Bułgarji.

Trzeci tomik przenosi nas w interesującej i obficie ilustrowanej książeczce *Tadeusza Nitmana:* p. t. **„Pod ręką Fatmy“** do słonecznego Algieru. Autor odbywa ze swymi czytelnikami podróż po tej pięknej kolonji francuskiej, poczynając od Oranu, przez Tlemcen na pograniczu marokańskiem, przez górski łańcuch Atlasu Telskiego do starożytnego Tenes, by stąd znów poprzez kopalnie kruszcu na wybrzeżu morza Śródziemnego zjechać z gór ku dolinom, na słoneczną Mitidżję do starorzymskiej Cezarei. Stolica kraju Algier, białokamienny, ukazuje nam swoje przeciwstawne „dwa światy“ — stary, zakrzepły w swem pięknie lecz i marazmie zarazem, muzułmański — i nowy, zdobywczych Europejczyków. Podróż wiedzie nas dalej na wschód przez kraj Kabylów, pod szczytem świętej góry Dżurdżują, na pas nadbrzeżny — spichlerz całej Algerji, t. zw. „Ogród nadmorski“. Od granicy Tunisu wracamy na południe, śladem „legji Augusta“, kończąc w ten sposób nader ciekawą wycieczkę.

Książeczka ta, napisana żywo i pięknym językiem, zaopatrzona mapą i wyposażona w piękne ilustracje, okaże się niewątpliwie bardzo pomocną dla uczniów i nauczycieli, ponieważ w myśl pedagogicznej zasady „bawi ucząc“ i „ucząc nie nuży“.

Również dojrzały czytelnik z niesłabnącem zainteresowaniem czytać będzie tę książkę o słonecznym Algierze o życiu i obyczajach ludności tej afrykańskiej krainy.

Czwarty interesujący tomik tego wydawnictwa to *Stefana Barszczewskiego* wspomnienia z podróży, zatytułowane: **„Na ciemnych wodach Paragwaju“.**

Całość wydawnictwa poza doborową i interesującą treścią przedstawia się pod względem zewnętrznym niezwykle estetycznie.

Kalendarz „Iskier“ na rok 1932. Mała encyklopedja i notatnik. Rocznik VIII. Opracował *Władysław Kopczewski.* Nakładem „Iskier“. Warszawa 1932. Stron 256. Cena egzemplarza w miękkiej płóciennej oprawie 4 zł.

Ukazał się nowy rocznik Kalendarza „Iskier“, cieszącego się od 7 lat zasłużonem uznaniem i powodzeniem. Zawiera on takie bogactwo wiadomości ze wszystkich dziedzin wiedzy i życia, od historji, literatury, geografji, do matematyki, chemji i astronomji włącznie, tyle zwięzłych poradników praktycznych od wskazówek, jak czytać, jak chodzić po ulicach, co brać z sobą na wycieczki, aż do ćwiczeń gimnastycznych, że jest naprawdę niezbędny dla każdego.

Kalendarz „Iskier“ jest bogatą kieszonkową encyklopedją, połączoną z notatnikiem na każdy dzień. Dotychczasowe roczniki są w rękach młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej, nauczycieli, dziennikarzy, oficerów i t. d. i t. d. Podobnie ciekawego i cennego wydawnictwa nie znamy w literaturze obcej i słusznie możemy się niem chlubić.

Staranne opracowanie, wygodny format kieszonkowy (10×14), oraz przejrzysty i estetyczny układ materjału przy naprawdę niewysokiej cenie podnoszą jeszcze bardziej wartość praktyczną Kalendarza.

Księga adresowa Esperantystów Polski i praktyczny informator esperancki. W opracowaniu *Jana Zawady,* autora „Pełnego podstawowego słownika esp.-polskiego“, wydanego przed 2 laty. Nakładem autora. Warszawa, Miasto-Ogród Czerniaków, ul. Zaciszna 2. Str. 224, format $19\times13^{1}/_{2}$. Cena zł. 4. Rok 1931.

Buyno-Arctowa Marja. **„Serca i serduszka“.** Rysunki i okładkę wykonała W. Romeykówna. Wyd. M. Arcta w Warszawie, 1931. Cena zł. 10.

Życie małej Bożenki, głównej bohaterki powieści, to jeden ciąg niezwykłych przeżyć i przygód. Młodocianych czytelników jej losy wzruszą i zaciekawią, a poza tem dzięki wzniosłej i szlachetnej tendencji, umiejętnie przebijającej ze wszystkich kart książki, nieraz wskażą prawdziwą drogę serca.

Arct Zbysław. **„Granat“.** Opowiadanie z 9 rysunkami Wandy Romeykówny. Wyd. M. Arcta w Warszawie, 1931. Cena zł. 3.

Książka ta, należąc do trzyzłotowych książek artystycznych M. Arcta, przeznaczona jest dla starszych dzieci. Treścią jej jest współżycie konia z młodym chłopcem, pełne niezwykłych przygód, oraz wielu często wesołych, a czasem i wzruszających epizodów.

Normand Cecil. **„Szmaragd inkasów“.** Powieść dla młodzieży. Przekład z francuskiego. Wyd. M. Arcta w Warszawie, 1931. Cena zł. 1·80.

Treścią powieści jest powstanie Indjan w Peru pod wodzą ostatniego przedstawiciela królewskiego rodu Inkasów Papa Capaca. W czasie zamieszek powstaniowych rodzina pułkownika hiszpańskiego przeżywa wiele ciężkich, a zawsze emocjonujących chwil Najwięcej doświadcza młoda córka pułkownika, porwana przez Indjan i przeznaczona na krwawą ofiarę.

Berthet Eligjusz. **„Młodzież w pięciu częściach świata“.** Wyd. M. Arcta w Warszawie, 1931. Cena zł. 1·80.

Książka zawiera pięć opowiadań z życia młodych chłopców w krajach pozaeuropejskich. Treść jej najlepiej zilustrują tytuły opowiadań: Lao, mały Chińczyk; Adam Smith, mały Amerykanin; Hans, mały Eskimos; Sambo, mały Afrykanin; Kędzierzawa Głowa, mały Australczyk.

De Rougemont L. **„Trzydzieści lat wśród dzikich“.** Z francuskiego opracowała dla młodzieży W. Marrené. Wyd. M. Arcta w Warszawie 1931. Cena 2·50 zł.

Jest to pamiętnik, w którym autor opisuje tak bardzo długi okres życia, spędzony przymusowo między dzikiemi plemionami Australji. Naturalnie takie życie musiało być jednem pasmem przygód i wrażeń a jednocześnie nieustanną nauką przyrody, geografji i obyczajów dzikich ludów.

Na mównicy.

Rehabilitacja.

Ciągnąca się od kilku lat sprawa karna o rzekome nadużycia dyrektorki Sem. n. ż. w Z. p. St. K. — która poruszana była na łamach naszego pisma w r. 1929 (Nr 9 i 10), znalazła na skutek odwołania prokuratora swój epilog w sądzie apelacyjnym w Warszawie, który sprawę ostatecznie załatwił, rehabilitując zupełnie oskarżoną.

W sprawie tej czytamy w „Expresie Zagłębia“ (Nr 358 z 29 XII 1931 r.):

„Będąca od kilku lat przedmiotem zainteresowania opinji Zagłębia sprawa dyrektorki S. n. Ż. w Z. p. St. K. doczekała się w ostatnim dniu przedświątecznym ostatecznego załatwienia.

Jak wiadomo dyr. K. oskarżona na skutek denuncjacji o nadużycie władzy i nieprawne pobieranie opłat od uczenic została uniewinniona przez Sąd okręgowy w Sosnowcu. Obecnie Sąd apelacyjny w Warszawie po przemówieniu mecenasa A. Pawełka, nietylko zatwierdził wyrok uniewinniający, lecz zasądził na rzecz p. K. kwotę 1062 zł tytułem kosztów poniesionych z jej własnych pieniędzy na cele seminaryjne.

Wobec zrzeczenia się dalszego oskarżenia przez prokuratora, sprawę tę należy uważać za zupełnie zakończoną a dyrektorkę K. za całkowicie zrehabilitowaną".

Czy do powyższego orzeczenia sądu apelacyjnego potrzebne są jeszcze komentarze?

Reforma szkolnictwa polskiego.

Ajencja „Iskra" dowiaduje się o zasadniczych tezach projektu nowej ustawy o ustroju szkolnictwa, uchwalonego w dniu 11-go b. m. na posiedzeniu Rady Ministrów, co następuje:

Projekt ten, jak głosi jego wstęp, ma na celu wprowadzenie takich zasad ustroju szkolnictwa, które mają państwu ułatwić organizację wychowania i kształcenia ogółu na świadomych swoich obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej.

Nowy ustrój szkolnictwa zmierza więc do należytego powiązania systemu nauczania w różnych stopniach szkół, aby w tej drodze ułatwić szerokiemu ogółowi młodzieży bez względu na środowisko społeczne, z którego pochodzi, rozwój przyrodzonych zdolności.

Ustawa rozróżnia dwa zasadnicze typy szkół; — szkoły państwowe, utrzymywane wyłącznie przez państwo, względnie szkoły publiczne, utrzymywane przez państwo wspólnie z samorządem terytorjalnym lub gospodarczym, oraz szkoły niepaństwowe. Podstawę organizacyjną i programową ustroju szkolnictwa stanowić będzie 7-mioletnia szkoła powszechna, w której nauka jest obowiązkowa. Programy szkolne będą tak ułożone, aby umożliwiały młodzieży, odpowiednio uzdolnionej, przejście ze szkół niższych do wyższych.

Obowiązek szkolny zaczyna się z początkiem roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko ukończy 7 lat życia. Dla dzieci w wieku od lat 3 do czasu rozpoczęcia obowiązku szkolnego, organizuje się przedszkola.

Projekt ustawy przewiduje, że obowiązek szkolny wypełnia się przez pobieranie nauki bądź w publicznej szkole powszechnej, bądź w innej szkole, bądź w domu. W programie szkoły powszechnej projekt rozróżnia trzy szczeble: 1) obejmuje elementarny zakres wykształcenia ogólnego; 2) jest rozszerzeniem i pogłębieniem szczebla pierwszego; 3) ma za zadanie przysposobienie młodzieży pod względem społecznym, obywatelskim i gospodarczym. W zależności od tego, ile szczebli programowych realizuje dana szkoła powszechna, projekt rozróżnia pod względem organizacyjnym trzy stopnie szkół powszechnych.

Ustawa przewiduje dalej obowiązek dokształcania, obejmujący wszystkich tych, którzy po ukończeniu obowiązku szkolnego nie uczęszczają do żadnej szkoły wyższego typu. Obowiązkowi dokształcania podlega młodzież do 18-go roku życia włącznie.

Następnie projekt przeprowadza reformę szkolnictwa średniego. Szkoła średnia ogólnokształcąca ma za zadanie, według brzmienia nowej ustawy, dać młodzieży podstawy pełnego rozwoju kulturalnego, przy-

gotować ją do wzięcia czynnego udziału w życiu społecznem, oraz przygotować ją do studjów w szkołach wyższych.

Szkoła średnia ogólnokształcąca ma kurs sześcioletni i składać się będzie z czteroletniego gimnazjum i dwuletniego liceum. Okres II gi (liceum) stanowić będzie właściwe przygotowanie do studjów wyższych, podczas gdy program gimnazjum, opierający się na drugim szczeblu programu szkoły powszechnej uwzględnia wykształcenie ogólne, oraz praktyczne potrzeby życia.

Reforma szkolnictwa poświęca na wstępie dużo uwagi kwestji szkolnictwa zawodowego, ujmując jego program, jako zadanie przygotowania wykwalifikowanych zawodowo pracowników, którzy po ukończeniu szkoły wchodzą do określonych dziedzin pracy w życiu gospodarczem. Projekt ustawy przewiduje szereg stopni szkolnictwa zawodowego, dzieląc szkolnictwo zawodowe na właściwe szkoły i kursy zawodowe.

Inne rozdziały projektu dotyczą kształcenia kandydatów na nauczycieli, a więc kandydatek na wychowawczynie przedszkoli, kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych, nauczycieli szkół zawodowych i t. d., określając, w jakich typach szkół odbywa się to kształcenie.

Co do szkół wyższych, ustawa utrzymuje dotychczasowy podział na akademickie i nieakademickie. W szkołach wyższych studjować będą mogli w charakterze studentów zwyczajnych absolwenci liceów ogólnokształcących, liceum dla wychowawczyń przedszkoli i liceów podobnych, oraz szkół zawodowych stopnia licealnego, którzy wykażą się świadectwem, kwalifikującem do studjów w szkołach wyższych, jakoteż osoby, które uzyskały takież świadectwa na podstawie egzaminu. Organizacja szkolnictwa, przewidziana w omawianym projekcie ustawy wprowadzona ma być w życie w ciągu 6-ciu lat.

(„Gaz. Polska“ Nr 15 z 15/I/32).

Wiadomości bieżące.

Z Państwowej Szkoły Higjeny. W tych dniach zakończony został w Państwowej Szkole Higjeny VI-ty kurs p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie“.

W programie kursu uwzględnione były: rola i znaczenie napojów alkoholowych w gospodarstwie narodowem, wpływ alkoholu na organizm ludzki, na poziom moralny i estetyczny jednostki, na stosunki społeczne i zdrowotność publiczną, oraz systemy walki z alkoholizmem.

W kursie brało udział ogółem 183 słuchaczy w tem: nauczycieli 96; z organizacyj społecznych 49; z Abstynenckiej Ligi Kolejowców 17; stud. teologji prawosł. 10; lekarzy 5; pielęgniarek 3; innych 3. Mężczyzn uczestniczyło 139, kobiet 44.

Po sprawozdaniu z przebiegu kursu kierownika Red. J. Szymańskiego, przemawiali: w imieniu Departamentu Służby Zdrowia Min. Spraw Wewn. Dr M. Kacprzak, w imieniu Abstynenckiej Ligi Kolejowców p. Gołębiowski, w imieniu Tow. „Trzeźwość“ sen. Iżycki i sen Nocznicki, w imieniu słuchaczów, starosta kursu p. A. Kopeć, w końcu dłuższem przemówieniem zamknął kurs Dyrektor Państwowcj Szkoły Higjeny, Dr W. Chodźko.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Dr Antoni J. Mikulski.
Czcionkami Drukarni Związkowej w Krakowie, Mikołajska 13.